



Michał RUPNIEWSKI*

W STRONĘ PERSONALISTYCZNEJ DOKTRYNY PRAWNEJ Implikacje antropologii i etyki Tadeusza Stycznia i Karola Wojtyły dla nauki prawa

Fakt, że prawna zasada godności ma charakter niemalże uniwersalny, nie jest niczym innym, jak tylko odpowiedzią na niepowtarzalność i nieredukowalność każdej osoby. Prawo szanuje to, co nieredukowalne w człowieku, także wtedy, gdy zakazuje poniżającego i niehumanistycznego traktowania człowieka. Ludzkie cierpienie jest czymś szczególnie złym, ponieważ doświadczający go człowiek, odczuwając ból fizyczny, odnosi się do całościowego obrazu samego siebie, swojej sytuacji, swojej pozycji względem innych.

Tekst niniejszy stawia sobie za cel operacjonalizację ustaleń antropologii filozoficznej i etyki w taki sposób, by stały się one użyteczne dla nauki prawa. Innymi słowy, chodzi o spojrzenie na aktywność prawną przez pryzmat antropologii filozoficznej i etyki o c z a m i p r a w n i k a, nie zaś antropologa czy etyka. Ujmując rzecz obrazowo, antropolog filozoficzny i etyk dostarczają surowca czy materiału, który następnie podlega obróbce dla celów nauki prawa. Ma to doprowadzić do wypracowania doktryny prawnej, czyli kompleksowego zestawu ogólnych twierdzeń o prawie (w tym twierdzeń normatywnych), pozwalających następnie rozwiązywać problemy zarówno orzekania (wykładni czy – szerzej – stosowania prawa), jak i legislacji (tworzenia prawa). W przyjętym tu sensie „doktryna” ma znaczenie podobne do „koncepcji” czy „teorii”, lecz użycie pierwszego z tych trzech terminów ma podkreślić fakt, że ogólne twierdzenia o prawie wypracowane są z konkretnego punktu widzenia, nie zaś z punktu widzenia uniwersalnego. W tym znaczeniu nie ma bowiem jednej „doktryny prawnej” – zależy ona właśnie od przekonań etycznych i antropologiczno-filozoficznych autora danej doktryny prawnej. Nie wyklucza to oczywiście prawdziwości twierdzeń danej doktryny o prawie, lecz na etapie wypracowywania doktryny nie to jest przedmiotem badań – mają one na celu doktrynalne opracowanie pewnego materiału. W niniejszym tekście materiał stanowią poglądy dwóch wymienionych w tytule wybitnych filozofów lubelskich, a w konsekwencji doktryna prawna, która ma być wypracowana, wpi-

* Dr hab. Michał Rupniewski – Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, Uniwersytet Łódzki, e-mail: mrupniewski@wpia.uni.lodz.pl, ORCID 0000-0002-1701-5204 [pełna nota o Autorze na końcu numeru].

suje się w nurt personalistyczny¹. Oczywiście tego rodzaju przedsięwzięcie badawcze przekracza ramy jednego artykułu.

Podstawową motywacją zastosowania tak zarysowanej strategii badawczej jest przekonanie, że dominujący współcześnie dyskurs prawniczy znacznie oddalił się od swoich antropologicznych i etycznych podstaw. Wprawdzie nie brakuje dziś badań interdyscyplinarnych, lecz w ich ramach nauki prawne łączy się przede wszystkim z takimi dyscyplinami, jak filozofia języka, socjologia czy ekonomia. Filozoficzna kategoria „człowiek”², jak również etyczne koncepcje dobra i zła³ natomiast rzadko stają się przedmiotem zainteresowania prawników, inaczej niż w czasach dawniejszych. Przecież nie tylko dla św. Tomasza z Akwinu, ale także choćby dla Jeremy’ego Benthama ściśle związki

¹ Pojęcie personalizmu nie jest jednoznaczne. W niniejszym artykule, mówiąc o personalizmie, mam na myśli nurt filozofii chrześcijańskiej zapoczątkowany w sensie ścisłym przez takich myślicieli jak Jacques Maritain czy Dietrich von Hildebrand. Oczywiście elementy (i fundamenty!) myślenia personalistycznego znajdujemy w pismach filozofów starożytnych i średniowiecznych (zwłaszcza św. Tomasza z Akwinu) oraz ich nowożytnych kontynuatorów (przedstawicieli szkoły z Salamanki), myślicieli dziewiętnastowiecznych (Antonia Rosminiego, Johna Henry’ego Newmana) czy też tworzących w pierwszych trzech dekadach wieku dwudziestego (Edith Stein, Emmanuel Mounier).

² Istnieje duży zasób literatury dotyczącej obecnego w prawie obrazu człowieka. Zagadnienie to podejmuje na przykład Tatiana Chauvin w pracy *Homo iuridicus* (zob. T. Chauvin, *Homo iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, C.H. Beck, Warszawa 2014), w której prezentuje także przegląd literatury francuskiej na ten temat (zob. X. Bioy, *Le concept de personne humaine en droit public. Recherche sur le sujet des droits fondamentaux*, Dalloz, Paris 2003; A. Supiot, *Homo iuridicus. Essai sur la fonction anthropologique du Droit*, Le Seuil, Paris 2009; P. Legendre, *La Fabrique de l’homme occidental*, Mille et une nuits, Paris 2014). Bartosz Wojciechowski w swojej najnowszej pracy (zob. B. Wojciechowski, *Tożsamość narracyjna jako warunek autentycznej podmiotowości prawnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023) dogłębnie analizuje zagadnienie tożsamości współczesnego podmiotu prawa. Interesującą pozycję stanowi także filozoficzna egzegeza pojęcia reasonable person znanego z prawa angielskiego i innych systemów common law w pracy Valentina Jeutnera (zob. V. Jeutner, *The Reasonable Person: A Legal Biography*, Cambridge University Press, Cambridge 2024). W studiach tych bada się jednak przede wszystkim obraz czy standard człowieka jako już obecny w prawie. Pierwszą daną rzeczywistością jest prawo, związek obrazu człowieka wyłaniającego się z prawa z człowiekiem rzeczywistym jest jednak nieoczywisty, moim zdaniem nie dość dogłębnie przeanalizowany. Co prawda rozmaite formy dyrektyw humanizmu czy humanitaryzmu są szeroko uznawane – prawo ma służyć człowiekowi, a nie człowiek prawu – brakuje jednak systematycznych ujęć filozoficzno-prawnych wychodzących od filozofii człowieka ku filozofii prawa.

³ Wielu filozofów prawa skłonnych jest łączyć prawo z moralnością. Na przykład Ronald Dworkin w licznych pracach bronił integralnego podejścia do prawoznawstwa, wiążąc prawo z moralnością i polityką (por. np. R. Dworkin, *Justice for Hedgehogs*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 2013). Dość szeroki jest także nurt moralizmu prawnego, który rozwija tezę, że moralne i prawne potępienie danych czynów bardzo silnie się ze sobą łączą (zob. K. Jesiowski, *Prawny moralizm w liberalnej demokracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2024). Zagadnienie zła w prawie jest o wiele rzadziej podejmowane, ale i takie próby można odnaleźć (zob. A. Lukina, *The Problem of Evil Law*, w: *Research Handbook on the Politics of Constitutional Law*, red. M. Tushnet, D. Kochenov, Edward Elgar, Cheltenham 2023, s. 710-728). Prace te rzadko jednak uwzględniają ujęcia i ustalenia personalistów.

prawa z etyką oraz filozofią człowieka były oczywiste. Warto zatem sprawdzić, czy współczesne ujęcia etyczno-antropologiczne mogą wzbogacić naukę prawa tak, jak czyniły to te dawniejsze. Koncepcje obydwu filozofów – Karola Wojtyły i Tadeusza Stycznia – pomimo różnic występujących w ich ujęciach są na tyle sobie bliskie, że można w wielu kwestiach traktować je łącznie. Poglądy ich obu są podobnie zakorzenione w tradycji klasycznej i tomizmie, na nowo jednak, w nowy sposób, ukazują oni głęboko osobowe wymiary „tego, co nieredukowalne w człowieku”⁴, dzięki czemu głębiej niż dotychczas eksplorują sferę „odpowiedzialności za siebie i innych”⁵. Podstawowa intuicja stojąca za próbami budowy personalistycznej doktryny prawnej jest taka, że prawo także może wyrażać to, co nieredukowalne w człowieku, oraz że stanowi specyficzny obszar odpowiedzialności za siebie i innych.

Niniejszy tekst stanowi próbę uogólnienia uzyskanych wcześniej wyników⁶ i poczynienia kolejnego kroku w kierunku budowy personalistycznej doktryny prawnej odnoszącej się do prawa w ogóle, nie zaś do jakiegś jego wybranej gałęzi czy zagadnienia. Artykuł ma zasadniczo dwa cele. Pierwszym z nich jest odnalezienie personalistycznego sensu prawa, drugim przedstawienie opisu wspólnoty prawnej wyłaniającego się z tegoż sensu. Cele te realizuję w trzech krokach, którym odpowiadają kolejne części artykułu. Część pierwsza ma charakter wstępny i sytuuje personalistyczną doktrynę prawną względem teorii prawa naturalnego. Część druga poświęcona jest personalistycznemu sensowi prawa i stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jak podmiotowość człowieka

⁴ Zob. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2011, s. 433-443.

⁵ Zob. T. Styczeń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i innych*, „Communio” 2(1982) nr 2(8), s. 45-69.

⁶ Jak dotąd najpełniej opracowałem w tym nurcie badań problem godności człowieka w prawie, proponując koncepcję silnie inspirowaną właśnie myślą Wojtyły i Stycznia (zob. M. Rupiński, *Human Dignity and the Law: A Personalist Theory*, Routledge, Abington and New York 2022). Na kanwie tej koncepcji zajmowałem się także zagadnieniami solidarności (zob. tenże, *Ujęcie solidarności w „Osobie i czynie” Karola Wojtyły. Analiza krytyczna i próba rozwinięcia*, „Myśl polityczna” 10(2021) nr 4, s. 33-54) oraz rozumienia praw podstawowych (zob. tenże, *Understanding Fundamental Rights: The Role of Conscience*, „Supreme Court Law Review, Second Series” 113(2023), s. 71-92). Rzecz jasna, także inni autorzy wypracowali już koncepcje prawnicze o wyraźnym rysie personalistycznym, zwłaszcza koncepcje praw człowieka, na przykład Marek Piechowiak – jego praca *Filozofia praw człowieka* (zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999) prezentuje wprowadzając przede wszystkim stanowisko tomistyczne, zawiera jednak także wątki personalistyczne. Na personalizmie Wojtyły opierał się w dużym stopniu Franciszek J. Mazurek (zob. F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2001). Trzeba także przyznać, że na tle powszechnej nauki prawa polska jawi się jako ta, która sięga do personalizmu stosunkowo często. Można byłoby wymienić też wiele innych prac, ich wybór byłby jednak naznaczony pewną arbitralnością, porzucam zatem na tym ogólnym stwierdzeniu. Nie sądzę jednak, że opracowania prawnicze opierające się na pracach Stycznia i Wojtyły są liczne. Stąd moje przekonanie o potrzebie podjęcia takich badań.

znajduje odzwierciedlenie w prawie. Część trzecia zawiera opis wspólnoty prawnej, który wyłania się z personalistycznego sensu prawa. Ideami przewodnimi takiej wspólnoty są godność człowieka oraz solidarność z każdym człowiekiem.

PERSONALISTYCZNA DOKTRYNA PRAWNA A TEORIE PRAWA NATURALNEGO

Można zaryzykować stwierdzenie, że polskie kultury filozoficzna i prawna są nadal mocno osadzone w tradycji prawa naturalnego. W przeciwieństwie do wielu krajów niegdyś przez tę tradycję formowanych, w Polsce zachowuje ona żywotność. Nie jest tradycją dominującą, niemniej jednak zajmuje ważne miejsce w spluralizowanym dyskursie publicznym i naukowym. Na płaszczyźnie prawnej widać to szczególnie wyraźnie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku. Wyróżniona pozycja zasady dobra wspólnego (w artykule pierwszym Konstytucji) wiąże naszą tożsamość konstytucyjną zarówno z arystotelizmem i tomizmem, jak i klasycznym republikanizmem czy katolicką nauką społeczną⁷. Podobnie ma się rzecz z artykułem trzydziestym, odwołującym się do godności człowieka, który w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego potraktowany został jako łącznik między prawem stanowionym a prawem naturalnym⁸. Koncepcje personalistyczne Wojtyły i Stycznia wpisują się w ten sposób myślenia, gdyż przyjmują obiektywistyczną wizję etyki opartej na godności człowieka, a życie społeczne i instytucjonalne postrzegane są w nich przez pryzmat dobra wspólnego jako jego nadrzędnego celu. Dlatego najbardziej oczywistą drogą byłoby rozwinięcie personalistycznej doktryny prawnej jako teorii prawa naturalnego.

Sprawa nie jest jednak tak prosta, jak mogłoby się wydawać. Idea prawa naturalnego nie jest przecież szeroko rozwijana ani przez Wojtyłę, ani przez Stycznia i w koncepcji żadnego z tych autorów nie odgrywa wiodącej roli. Wprawdzie Wojtyła stwierdził wyraźnie, że „prawo naturalne odpowia-

⁷ Zob. M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament porządku konstytucyjnego*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2012. Już jednak artykuł drugi Konstytucji – stanowiący, iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym – jasno pokazuje, że pełnego obrazu tej tożsamości poszukiwać musimy również w tradycji liberalnej i oświeceniowej. Konstytucję cechuje otwarta tekstowość, możliwe są różne interpretacje, na przykład w duchu nowoczesnego (laickiego) republikanizmu (zob. W. Ciesielski, *Republikańskie odczytanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Konstytucyjny – Wersja Archiwalna Czasopisma” 4(2017), s. 5-32).

⁸ Powstały liczne prace prawnicze na ten temat (zob. np. J. Potrzebszcz, *Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, „Roczniki Nauk Prawnych” 15(2005) nr 1, s. 27-49).

da osobie”⁹, czyli że można w sposób niesprzeczny powiązać rzeczywistość osoby z rzeczywistością prawa naturalnego¹⁰. W późniejszej, niedokończonej pracy *Człowiek w polu odpowiedzialności* autor rozwinął te myśli, prawo natury traktując jako „metodę uzasadniania norm moralności”¹¹. Ani w *Miłości i odpowiedzialności*¹², ani w *Osobie i czynie* nie znajdziemy jednak rozbudowanych rozważań na ten temat. Styczeń również nie odżegnywał się od idei prawa naturalnego, w jednej ze swoich prac uznał naturę ludzką – w jego rozumieniu egzystencjalnie zależną od Boga – za prawno-naturalistyczną rację moralności¹³. Najważniejszą, bezpośrednią podstawą moralności była jednak w myśli Styczenia przede wszystkim godność człowieka¹⁴. W rozwoju poglądów tego filozofa w późniejszym okresie dokonało się coś, co Alfred M. Wierzbicki określił mianem „werytatywnego skreślenia”¹⁵. Mianowicie Styczeń uznał, że to kategoria prawdy, a nie godności czy dobra, jest dla etyki najbardziej podstawowa. Sprawia to, że związek między personalizmem a koncepcjami prawa naturalnego nie jest trywialny i wymagałby osobnego opracowania. Współczesne prawnicze koncepcje prawa naturalnego koncentrują się przecież przede wszystkim na pojęciu dobra czy dóbr ludzkich¹⁶ lub też na nieco bardziej abstrakcyjnym roszczeniu prawa do słuszności¹⁷. Ani kategoria godności (co może zaskakiwać), ani tym bardziej kategoria prawdy nie są tu centralne¹⁸. Należałoby zatem zadać pytanie, jak Wojtyła i Styczeń odnaleźliby się w ramach dyskursu prawniczego w nurcie współczesnego jus-

⁹ K. Wojtyła, *Osoba ludzka a prawo naturalne*, „Roczniki Filozoficzne” 18(1970) nr 2, s. 56.

¹⁰ Zob. J. W. Gałkowski, *Prawo naturalne w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Roczniki Filozoficzne” 49-50(1991-1992) nr 2, s. 85-110.

¹¹ K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 1991, s. 83.

¹² Zob. tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015.

¹³ Zob. T. Styczeń, *Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego*, „Analecta Cracoviensia” 1(1969), s. 297-320.

¹⁴ Godność człowieka w ujęciu Styczenia jest ostatecznie ugruntowana w Bogu, określonym jako Konieczne Istnienie Osobowe i wskazanym jako ostateczna, metafizyczna racja moralności (por. tenże, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności. Studium metafizyczne. Rozprawa habilitacyjna*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 2, *Etyka niezależna*, red. K. Krajewski, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2012, s. 219). Nie zmienia to jednak faktu, że etyka normatywna jest względnie niezależna od swojego metafizycznego ugruntowania.

¹⁵ A. M. Wierzbicki, *Osoba i moralność. Personalizm w etyce Karola Wojtyły i Tadeusza Styczenia*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2021, s. 229.

¹⁶ Zob. J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. K. Lossman, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001.

¹⁷ Zob. R. Alexy, *Begriff und Geltung des Rechts*, Karl Alber Verlag, Baden-Baden 1992.

¹⁸ W dyskursie anglosaskim godność może być postrzegana nieco inaczej niż na kontynencie europejskim. Zasadniczo idea godności chętniej przywoływana jest przez „progresistów”, utożsamiających godność z autonomią, a w tym ujęciu jedyny dopuszczalny proces to proces rozszerzania

naturalizmu. Tego problemu nie będę jednak w tym tekście podejmował, gdyż proponuję inne podejście (które może się okazać kontrowersyjne bądź trudne do konsekwentnego przeprowadzenia, czego mam świadomość). Proponuję mianowicie, aby personalistycznej doktryny prawnej nie postrzegać wyłącznie jako koncepcji prawnonaturalnej. Oczywiście doktryna prawna budowana na kanwie koncepcji Stycznia i Wojtyły nie może stać w fundamentalnej sprzeczności z klasycznymi koncepcjami prawa naturalnego. Na przykład nie może uznać prawa jedynie za wyraz woli suwerena obwarowany sankcją, jak to czynił pierwotnie pozytywizm prawniczy. Niemniej jednak można, jak się wydaje, w pewnym sensie „zawiesić sąd” co do słuszności czy prawdziwości istniejących koncepcji prawnonaturalnych. Zawieszając sąd, można zarazem potraktować ustalenia Stycznia i Wojtyły tak samo, jak ich autorzy – jako mające roszczenie do prawdziwości, a przez to także do powszechnej ważności. Wówczas konstatacje dotyczące człowieka, jego powinności oraz tego, co mu się słusznie należy, pozostają względnie niezależne od teoretycznych ujęć prawa. Personalistyczny obraz człowieka może dać się uzgodnić z całym szeregiem ogólnych przekonań o prawie, niezależnie od tego, z jakiej tradycji teorii prawa pochodzą. Z całą pewnością niektóre przekonania wykluczy, nie należy jednak zakładać a priori, które.

Takie podejście nie oznacza sztucznego zabiegu mającego na celu intelektualną rozrywkę czy grę z czytelnikiem. Wynika ono z przekonania, że jeśli chcemy uzyskać nowe, interesujące spojrzenie na prawo, to warto – metodycznie i tymczasowo – abstrahować od istniejących sporów teoretycznych w prawnoznawstwie. Można, a nawet należy, odnieść się do nich w kolejnych krokach, ale może się okazać, że zamiast jako ostrze polemiki, personalizm może służyć jako pewne dopełnienie różnych, nawet rywalizujących ze sobą teorii prawa. W tym sensie personalistyczna doktryna prawna może pełnić rolę metateoretyczną. Moje rozważania w tym tekście będą podobnej natury. Zamiast polemizować z istniejącymi teoriami prawa, będę się starał wskazać te elementy, które powinny zostać przyjęte przez wszystkie teorie po prostu dlatego, że człowiek jest tym, kim jest, a aktywność prawna to jedna z wielu aktywności człowieka.

PERSONALISTYCZNY SENS PRAWA

W duchu tego, co napisałem w poprzedniej części, chciałbym teraz zająć się pytaniem o sens prawa w ujęciu personalistycznym. Oczywiście, a wręcz trywialne będzie stwierdzenie, że w tej optyce najważniejszy dla prawa jest

jednostkowej autonomii (por. np. J.R. May, E. Daly, *Advanced Introduction to Human Dignity and Law*, Edward Elgar, Cheltenham – Northampton, Massachusetts, 2020, s. 58-80).

człowiek jako osoba. Czymś mniej trywialnym jest dociekanie, co to dokładnie znaczy. Punktem wyjścia tego dociekania może być przekonanie Wojtyły, że podmiotowości osobowej nie da się sprowadzić do tożsamości człowieka jako jednostki gatunku (w języku Wojtyły – kosmologiczne rozumienie człowieka nie wystarczy i musi być uzupełnione rozumieniem personalistycznym)¹⁹. Człowiek jest nie tylko *c z y m ś* w sensie bycia istotą o jakieś naturze, interesach, celach czy możliwościach; jest zawsze zarazem także *k i m ś*, kto przeżywa samego siebie jako podmiot działania oraz zdolny jest do rozumnego rozeznania kierunków swojego postępowania. Jego działanie jest przeto z konieczności odniesione do prawdy, zarówno o nim samym, jak i o innych ludziach czy rzeczywistości pozaludzkiej. Sprawia to, że człowiek-osoba ma zawsze swoją osobistą perspektywę, której nie należy pomijać. Wszelkie rozważanie o człowieku powinno się w jakiś sposób zatrzymać przy tym, co nieredukowalne, czyli właśnie przy podmiotowości. W tym miejscu powraca myśl wyrażona na początku niniejszego tekstu, lecz tym razem sformułuję ją w formie pytania: czy prawo może, a jeśli tak, to w jaki sposób, być przestrzenią manifestowania się tego, co nieredukowalne w człowieku? Odnalezienie odpowiedzi pozytywnej będzie tożsame z odnalezieniem personalistycznego sensu prawa.

Pytanie o personalistyczny sens prawa, jeżeli takowy można odnaleźć, nie jest w moim przekonaniu pytaniem stricte moralnym. Nie odnosi się ono bowiem wprost do treści norm prawnych, która byłaby wymagana przez etykę personalistyczną. Postulowana przez etykę treść norm wyznacza raczej istotne z punktu widzenia moralności *c e l e* prawa niż jego podstawowy *s e n s*. Sens prawa moim zdaniem wyznaczany jest przez jego stronę podmiotową. Konceptualne oddzielenie kwestii związanych z podmiotem działania w sferze prawa od kwestii związanych z treścią norm czy wartości prawnych moż-

¹⁹ Por. W o j t y ł a, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, s. 440. Warto jednak podkreślić, że te dwa aspekty – nieredukowalna podmiotowość i natura – są dynamicznie powiązane. Podkreśla to między innymi Andrzej Szostek: „Wspomnijmy tylko, że K. Wojtyła wiele uwagi poświęca relacji: «natura (ludzka) – osoba», podkreślając znaczenie natury jako podstawy dynamicznej spójności osoby, a jednocześnie wskazując na pierwszeństwo osobowego *esse*, które stanowi źródło wszelkiego *operari*, dokonywanego wedle prawideł natury wspólnej wszystkim egzemplarzom gatunku *homo sapiens*” (A. S z o s t e k, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły / Jana Pawła II koncepcji wolności*, „Nauka” 2005, nr 3, s. 39). Personalizm nie popada zatem w błąd sprowadzenia osoby (ludzkiej) wyłącznie do relacji. Tendencję tę krytykował, również z personalistycznej perspektywy, Vittorio Possenti (por. V. P o s s e n t i, *Osoba nową zasadą*, tłum. J. Merecki, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2017, s. 67-120). Jeszcze inną możliwością jest sprowadzenie osoby, a przynajmniej godności osoby, do relacji wyjątkowego rodzaju – relacji z Bogiem. Te wątki, silnie obecne w filozofii dialogu, bada Witold Glinkowski (zob. W. G l i n k o w s k i, *Godność jako odpowiedź, której osoba udziela osobie*, „Ethos” 37(2024) nr 1(145), s. 39-56).

na ujmować analogicznie do ustaleń z zakresu analizy moralności Tadeusza Stycznia. Autor ten twierdzi, że kluczowym faktem moralnym, obok faktu bezwzględnej powinności²⁰, jest decyzja człowieka. Decyzja jest „aktem, poprzez który człowiek jako podmiot aktu opowiada się «za» lub «przeciw», zajmuje stanowisko wobec czegoś, co może przyjąć albo odrzucić, lecz za co staje się odpowiedzialny i przez co staje się dobry albo zły”²¹. Ten ostatni aspekt jest jednak właściwy wyłącznie dla moralnej płaszczyzny działania człowieka, prawo zaś może, ale nie musi pokrywać się z sytuacjami moralnie doniosłymi. Przykładowo, spór w sprawie spadkowej może wynikać jedynie z pewnych założeń techniczno-proceduralnych (na przykład, gdy zachodzi wątpliwość co do ważności testamentu), niekoniecznie zaś ze złej woli czy złej wiary którejś ze stron tego sporu. Analizując prawo, można jednak, przez analogię do rozróżnienia Stycznia, ujmować człowieka w dwojakiej funkcji – jako podmiot prawa oraz jako normę i miarę dla prawa. Jak już stwierdziłem, personalistyczny sens prawa polega właśnie na podmiotowości. Podmiotowość osobowa jest sensem prawa dlatego, że ostatecznie nawet nie tyle *n i e m o ż n a*, ile *n i e d a s i ę* oderwać prawa od człowieka, który zajmuje swoje własne stanowisko wobec konkretnej, prawnie relewantnej sytuacji²². Odnosi się to zarówno do osób podlegających prawu, jak tych, które je stosują. Na przykład sędzia, choć jego działanie podlega bardzo wymagającym ramom instytucjonalnym i formalnym²³, orzekając, pozostaje zawsze *k i m ś*, to znaczy człowiekiem „z krwi i kości”, który w sposób wolny ocenia w sumieniu przedłożone mu dowody,

²⁰ Powinność w ujęciu Stycznia ma nie tylko moment normatywny, ale także moment faktyczny. Wątek ten podkreśla szczególnie mocno Kazimierz Krajewski w swojej inspirowanej myślą Stycznia i Wojtyły metafizycznej koncepcji moralności. Pisze: „Sąd, przez moment afirmacji, stwierdza rzeczywistość, która jest jego przedmiotem. Rzeczywistość ta odsłania się jako fundament kwalifikacji kategorialnych. Tym fundamentem jest byt w swych transcendentnych wymiarach. Tak oto doświadczenie osoby prowadzi do doświadczenia transcendentaliów” (K. K r a j e w s k i, *Etyka jako filozofia pierwsza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 111). W tym ujęciu powinność nie jest jedynie czymś „narzucanym” bytowi jako czysta norma, przeciwnie, jest to aksjo-normatywna cecha bytu.

²¹ T. S t y c z e Ń, *Moralność – wyróżnik człowieka*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3, *Objawiać osobę*, red. A.M. Wierzbicki, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2013, s. 227.

²² Podobny pogląd wyraża na przykład Jeremy Waldron, przedstawiciel liberalizmu i (specyficznej wersji) pozytywizmu prawniczego. Owa zbieżność może stanowić argument na rzecz prawdziwości tych przekonań – wszak dochodzi się do nich z radykalnie różnych punktów wyjścia (por. J. W a l d r o n, *How Law Protects Dignity*, „The Cambridge Law Journal” 71 (2015) nr 1, s. 200-222).

²³ Te ramy ograniczają w pełni osobowe odniesienie się do rozpatrywanej sytuacji. Sędzia musi być bezstronny, na przykład osobista zażyłość sędziego z którąś ze stron postępowania powinna prowadzić do wyłączenia go z rozpoznania danej sprawy. Do pewnego stopnia ramy te ograniczają także osobiste przekonania etyczne danego sędziego, ze względu na to, że podlega on ustawie (a w systemie common law zależny jest także od precedensów).

dokonuje wykładni prawa (czyli interpretuje prawo w celu na przykład wydania wyroku) i przeprowadza postępowanie. Nawet gdy orzeka w sprawach, które nie wiążą się dla niego z ryzykiem stania się kimś moralnie złym czy z szansą na szczególne moralne zasługi (inne niż bycie po prostu rzetelnym sędzią), jego akt stosowania prawa jest zawsze jakoś zależny od poznania prawdy – czy to prawdy materialnej dotyczącej popełnienia przez podsądnego jakiegoś czynu i jego okoliczności, czy to prawdy o znaczeniu tekstu prawnego²⁴, czy o formalnej poprawności postępowania. W tym sensie, być może nieco mniej wzniosłym niż w przypadku sytuacji stricte moralnych, sędzia także jest tym, kto – jak pisze Styczeń – „poznając prawdę, sam się – nią! – wiąże własnym aktem jej poznania i sam przez siebie pozostaje – nią! – związany i wezwany przez to do jej zaafirmowania”²⁵. Styczeń formułuje tę tezę w kontekście moralności, wydaje się jednak, że można odnieść ją generalnie do czynów człowieka, jak Wojtyła w *Osobie i czynie*. Zwykły obywatel – by posłużyć się przykładem bliższym codziennemu życiu – jest obowiązany do przestrzegania prawa, które powinien znać, o czym przypomina łacińska paremia „ignorantia iuris nocet”. Nawet zwyczajne przestrzeganie prawa, choćby przypisów o ruchu drogowym, zakłada jednak, że człowiek jest podmiotem zdolnym do odpowiedzialnego postępowania, na podstawie rozpoznania racji działania i bycia tymi racjami powodowanym. Personalisci przekonują, że każde takie postępowanie nie jest po prostu postępowaniem istoty racjonalnej, lecz zawsze zarazem postępowaniem nieredukowalnej do czegoś innego osoby.

Wobec powyższego kluczowymi elementami personalistycznego sensu prawa okazują się samostanowienie człowieka oraz „nieuniknione” dla tegoż samostanowienia odniesienie do prawdy. Wiele już napisano na temat ujęcia tych aspektów bytu ludzkiego przez Wojtyłę i Stycznia. Od strony filozoficznej nie jestem w stanie zaoferować tutaj niczego nowego. Powtórzę jedynie, że takie odniesienie do prawdy sytuuje podmiot ludzki w szczególnej pozycji. Z jednej strony jest to pozycja wyróżniona, związana z godnością, gdyż bez podmiotowej aktywności poznawczej i wolitywnej osoby zarówno prawda, jak i moralność (a także – jak próbuję tu pokazać – prawo) tracą swój sens²⁶.

²⁴ Kwestia, czy w interpretacji możemy w ogóle mówić o prawdziwości, jest oczywiście kontrowersyjna. Próba nawet najbardziej pobieżnego zreferowania funkcjonujących obecnie stanowisk w tym zakresie znacznie przekroczyłaby ramy tego artykułu.

²⁵ S t y c z e ń, *Moralność – wyróżnik człowieka*, s. 233.

²⁶ Karol Wojtyła napisał, że „sumienie jest twórcze w zakresie samej prawdziwości norm” (K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 208). Tadeusz Styczeń ujmował rzecz podobnie: „Moralnie może mnie cokolwiek obowiązywać tylko wtedy, gdy powinność ta staje się treścią mojego własnego sądu «powinieniem...»” (S t y c z e ń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i innych*, s. 49). Rzecz jasna prawo będzie obowiązywało podmiot bez względu na jakiegokolwiek jego sądy, w tym ewentualny afirmujący sąd „powinieniem przestrzegać”. Niemniej jednak szerszy obraz praktyki prawnej wymaga, aby ktoś sąd o powinności

Z drugiej jednak strony, pozycja człowieka nie jest pozycją suwerena. Choć człowiek dokonuje aktu samozwiązania rozpoznaną i uznaną prawdą, nie znajduje się on w pozycji tego, kto tę prawdę wytwarza (na przykład w takim znaczeniu, jak artysta wytwarza dzieło sztuki) czy nią dysponuje (na przykład tak, jak właściciel dysponuje rzeczą). Człowiek pozostaje sługą prawdy, w tym sensie, że jego wola i zdolność rozstrzygania pozostają w dynamicznej relacji do niej, ale jako *d a n e j* i ostatecznie *n i e z a l e ż n e j* od jej *u z n a n i a* przez podmiot. Tym samym wolność osobowego podmiotu „nie realizuje się [...] przez podporządkowanie sobie prawdy, ale przez podporządkowanie się prawdzie”²⁷.

Ścisłe powiązanie sensu prawa z człowiekiem-osobą, który stanowi o sobie w taki właśnie sposób, ma ważne implikacje dla rozumienia fenomenu prawa w ogóle, i to niezależnie od tego, co jeszcze na płaszczyźnie teorii prawa o nim myślimy. Najważniejszą implikacją jest to, że tak jak człowieka nie wolno (co więcej – nie da się) zredukować do fenomenów biologicznych czy społecznych, ze względu na specyficznie ludzkie, osobowe samostanowienie, tak samo i prawa nie można do nich zredukować. Prawo niejako z konieczności musi odzwierciedlać i respektować samostanowienie osoby i jej dynamiczną relację do prawdy²⁸. Jak starałem się pokazać w swoich wcześniejszych pracach²⁹, jest to jeden z kluczowych aspektów godności człowieka, a sam fakt, że prawna zasada godności ma charakter niemalże uniwersalny, nie jest właściwie niczym innym, jak tylko odpowiedzią na niepowtarzalność i nieredukowalność każdej osoby; stąd godność człowieka posiada realny, a nie jedynie polityczny czy konwencyonalny wymiar. Co prawda godność nie sprowadza się do dynamicznego odniesienia do prawdy, ale fakt, że człowiek działa właśnie w ten sposób i na tej zasadzie, bardzo wyraźnie *w s k a z u j e* na jego godność. I to dlatego prawo, na wielu poziomach, szanuje człowieka właśnie jako osobę w sposób dynamiczny odnoszącą się do prawdy. Czyni tak nawet wtedy, gdy wymaga od człowieka (na przykład sędziego) rzetelnego i odpowiedzialnego postępowania, a nie tylko wówczas, gdy przyznaje mu uprawnienia czy zapewnia ochronę. Czyni tak tym bardziej, szanując wolność sumienia człowieka

wydał – już to zbiorowy podmiot ustawodawczy („powinno się przestrzegać”), już to na przykład urzędnik egzekwujący prawo („powinieneś być przestrzegać”).

²⁷ W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 198.

²⁸ Mam tu na myśli dwie rzeczy. Po pierwsze, chodzi o „konieczność” w sensie normatywnym. W sensie opisowym natomiast, jak starałem się dowieść gdzie indziej, chodzi o to, że chociaż rzeczywiście funkcjonujące prawo często zawodzi i nie szanuje osoby w sposób jej należny, to w długim okresie daje się zaobserwować, że nawet wadliwe prawo ostatecznie opiera się właśnie na uznaniu podmiotu ludzkiego.

²⁹ Por. M. R u p n i e w s k i, *Human Dignity as Law's Foundation: An Outline of a Personalist Jurisprudence*, w: *The Inherence of Human Dignity*, t. 1, *Foundations of Human Dignity*, red. A.J.L. Menuge, B.W. Bussey, Anthem Press, London – New York 2021, s. 157-162; t e n ż e, *Human Dignity and the Law*, s. 114-138.

i inne prawa podstawowe. Wolność sumienia jest tak ważna właśnie dlatego, że fundamentalny wybór, dokonany za pomocą sądu sumienia, jest aktem samostanowienia osoby i zarazem potwierdzenia jej przyrodzonej godności. Na przykład człowiek dokonujący konwersji religijnej, co do zasady nie czyni tego przypadkowo czy z wyrachowania – nie ma powodu by *prima facie* nie przyjmować, że poprzedził to namysł i dojście do przekonania o prawdziwości tej czy innej religii. Prawo szanuje to, co nieredukowalne w człowieku, także wtedy, gdy zakazuje poniżającego i niehumanitarnego traktowania człowieka. Ludzkie cierpienie jest czymś szczególnie złym, ponieważ doświadczający go człowiek, odczuwając ból fizyczny, odnosi się do całościowego obrazu samego siebie, swojej sytuacji, swojej pozycji względem innych.

PERSONALISTYCZNE UJĘCIE WSPÓLNOTY PRAWNEJ

Powyższe analizy koncentrowały się przede wszystkim na indywidualnym wymiarze człowieka. Prawo jest oczywiście fenomenem społecznym, dlatego należy teraz wyjaśnić, jak – zgodnie z personalistycznym sensem prawa – podmiotowość pojedynczego człowieka łączy się z uczestnictwem w strukturach instytucjonalnych oraz z szeroko rozumianą aktywnością prawną łączącą wiele podmiotów. Słowo „uczestnictwo” padło tutaj nieprzypadkowo, wszak personaliści, z perspektywy podmiotowej, określają tym mianem prawidłową formę wszelkiego działania wspólnie z innymi. Jak pisze Karol Wojtyła, z uczestnictwem mamy do czynienia wtedy, gdy „człowiek, działając wspólnie z innymi, zachowuje w tym działaniu wartość personalistyczną własnego czynu, a równocześnie urzeczywistnia to, co wynika ze wspólnoty działania”³⁰. Oznacza to, że aktywność w sferze społecznej jest wartościowa wtedy tylko, gdy nie wynika wyłącznie z konformizmu czy racjonalnej kalkulacji korzyści (nie mówiąc już o działaniu pod przymusem), lecz z rozpoznania prawdy o dobru i podjęcia wolnej decyzji co do kierunku postępowania. Wówczas, w różnych kontekstach społecznych, człowiek nie zostaje pochłonięty czy zdominowany przez to, co społeczne, ale ciągle „bytuje i działa jako osoba”³¹. Warunki uczestnictwa, analizowane z perspektywy pojedynczego człowieka, podaje Wojtyła w *Osobie i czynie*, wspólnotowy jego wymiar zaś analizuje bardziej szczegółowo w tekście *Osoba: podmiot i wspólnota*³². W tym miejscu nie ma potrzeby szerzej tego zagadnienia rozwijać. Przedmiotem rozważań

³⁰ Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 309.

³¹ Tamże, s. 310.

³² Zob. tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 371-414.

w tej części artykułu jest ogólny obraz wspólnoty prawnej, który wyłania się z personalistycznego ujęcia życia społecznego w ogólności oraz z personalistycznego sensu prawa. Określeniem „wspólnota prawna” posługuję się w znaczeniu potocznym – wyrażenie to oznacza grupę ludzi podlegających temu samemu prawu. Tym samym szerokie rozważania o kształtowaniu się pojęcia wspólnoty oraz relacji wspólnoty prawnej do dobra wspólnego odkładam na inne okazje.

W celu scharakteryzowania personalistycznej wspólnoty prawnej trzeba odwołać się ponownie do godności człowieka, tym razem nieco bardziej szczegółowo. Personalistyczny wymiar godności staje się bowiem w pełni zrozumiały właśnie dopiero w kontekście społecznym czy międzyosobowym, nie zaś indywidualnym, a zarazem wszelki porządek społeczny jest w pełni zrozumiały w kontekście godności. Warto ukazać to w kontraście do modeli liberalnych czy szerzej, utożsamiających godność z autonomią³³. Godność jest w tej optyce w pierwszej kolejności źródłem uprawnień, a zatem także i roszczeń, a człowiek jawi się przede wszystkim jako jednostka będąca tychże uprawnień podmiotem. W optyce personalistycznej – jak to już zostało ukazane – człowiek co prawda także jest przede wszystkim podmiotem, ale w znaczeniu dynamicznej relacji do prawdy. W ujęciu Wojtyły jest to przede wszystkim prawda o dobru, ale także (akcentowana mocniej przez Stycznia) prawda o sobie samym i każdym innym jako o osobie. Personalisci uznają zatem, że podmiotowość człowieka to przede wszystkim jego wolność do uznania prawdy, w tym również prawdy aksjologicznej. To zaś czyni człowieka nie tylko jednostką skoncentrowaną na sobie, co jest konsekwencją przyjęcia podmiotowości liberalnej³⁴. Zdolność i powinność uznania prawdy pociąga za sobą otwarcie się na wspólnotę, opartą na otwarciu się na drugiego, afirmowanego jako osoba. Stąd godność człowieka jest relacyjna i jest pod-

³³ Jednym z autorów dobitnie wyrażających to stanowisko był Alan Gewirth. Pisał: „Ostatecznym celem praw jest zabezpieczenie pewnego fundamentalnego statusu moralnego każdej osoby – posiadania racjonalnej autonomii i godności w tym sensie, że jest podmiotem samokontroli i samorozwoju; podmiotem, którego odniesienia do innych osób mogą być oparte na wzajemnym szacunku i kooperacji, nie zaś zależnym, biernym odbiorcą sprawczości (a może: podmiotowego działania) innych” (A. Gewirth, *Rights and Virtues*, „The Review of Metaphysics” 38(1985) nr 4, s. 743, tłum. fragm. – M.R.).

³⁴ Na przykład John Rawls dobitnie wyraża to w swojej fundamentalnej *Teorii sprawiedliwości*, pisząc, że podmioty umowy społecznej (to znaczy znajdujące się w sytuacji pierwotnej i wyłaniające zasady sprawiedliwości) mają własne plany życia, i choć nie wiedzą, jakie są to konkretne plany, ich zabezpieczenie stanowi podstawową motywację przy wyborze zasad sprawiedliwości. W tym sensie w sytuacji pierwotnej przyjmowane jest założenie, że strony porozumienia są „niezainteresowane sobą nawzajem” (J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 199).

stawą przede wszystkim p o w i n n o ś c i³⁵. Osoba pozostaje także otwarta na wartości rzeczywistości pozaosobowej, gdyż zdolna jest do rozpoznania i respektowania dobra.

Odmienność rozumienia godności w liberalizmie i personalizmie implikuje różnice w ujmowaniu relacji z innymi podmiotami na płaszczyźnie normatywnej, w tym prawnej. W modelu liberalnym zapośredniczona przez normy relacja z innymi opiera się przede wszystkim na obowiązującym obie strony zakazie ingerencji w sferę wolności czy autonomii. Wszelkie inne powinności względem drugih (może poza powinnością pomocy w sytuacji poważnego zagrożenia³⁶) są w modelu liberalnym wyprowadzane ze świadomej zgody³⁷. W modelu personalistycznym z kolei normatywna relacja z innymi opiera się przede wszystkim na obowiązku afirmacji stanowiącej odpowiedź na realną wartość osoby. Tak zatem, jak w optyce liberalnej wspólnota prawna jest przede wszystkim rozumiana jako agregat jednostek, które zgadzają się na reguły wzajemnej nieingerencji w sferę wolności, tak w optyce personalistycznej prawo wiąże osoby w sposób niejako pozytywny – każdy jest zobowiązany do afirmacji innych (obok autoafirmacji). Chodzi tu o obowiązek afirmacji k a ż d e g o i n n e g o, bez wyjątku, gdyż odmowa afirmacji kogokolwiek narusza podstawy afirmacji we wszystkich innych przypadkach³⁸.

Oczywiście, pojęcie afirmacji nie jest tak ściśle określone jak pojęcie nieingerencji w sferę wolności. Jest ono także bardziej pojemne, stąd praktyczne konkluzje personalizmu i liberalizmu często będą zbieżne. Ze względu na wolność osoby (przede wszystkim jej samostanowienie) jej afirmacja często polegać będzie na nieingerowaniu w indywidualny wybór. Dlatego prawa podstawowe, na przykład te znane z nowoczesnego konstytucjonalizmu czy prawa człowieka, są równie ważne dla liberałów i dla personalistów. Podobnie w perspektywie personalistycznej wspólnota prawna do pewnego stopnia naznaczona będzie konfliktem czy niezgodnością interesów, a przyznawanie uprawnień mających rozstrząsać te konflikty i wzajemne wysuwanie różnych roszczeń będzie czymś oczywistym.

³⁵ Powinność implikuje oczywiście także i korelatywne uprawnienia, istotne pozostaje jednak, która kategoria normatywna jest aksjologicznie i koncepcyjnie pierwotna.

³⁶ Thomas M. Scanlon proponuje zasadę ratunku (ang. rescue principle), która nakłada obowiązek pomocy drugiemu w sytuacji poważnego zagrożenia przy jednoczesnym braku poważnych poświęceń ze strony pomagającego (por. T.M. Scanlon, *What We Owe to Each Other*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts – London, 1998, s. 224).

³⁷ Zob. Z. R a u, *Pięć tez twardogłowego liberała, czyli jak z własnej zgody wyprowadzić posłuszeństwo państwu i prawu*, w: *Filozofia polityczna po roku 1989*, red. J. Miklaszewska, J. Szczepański, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 155-176.

³⁸ Por. D. W a l s h, *The Priority of the Person*, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Indiana, 2020, s. 45.

Mamy jednak również do czynienia z zasadniczymi różnicami. Po pierwsze, dla personalisty ostatecznym celem prawa czy wspólnoty prawnej nie jest, jak w liberalizmie czy w tradycji umowy społecznej, jedynie harmonijne korzystanie z wolności zewnętrznej (a tak rzecz ujmują Thomas Hobbes, John Locke czy Immanuel Kant). Pod tym względem personalizizm okazuje się bardziej maksymalistyczny, ponieważ maksymalizacja wolności służy celom nadrzędnym. Wspólnota prawna nie jest jednak jakimś quasi-substancjalnym bytem poszukującym własnej tożsamości poprzez proces deliberacji, jak to ujmował choćby Jürgen Habermas³⁹. Tym bardziej nie jest takim bytem naród czy państwo. I naród, i państwo są bowiem ufundowane na innych podstawach (czyli także na mniejszych, lokalnych społecznościach tworzonych przez ludzi dla rozmaitych celów). Ostatecznym celem wspólnoty prawnej jest bowiem wyrażenie afirmacji na jej ośrodku, nadanie jej publicznego, instytucjonalnego wymiaru. Innymi słowy, wspólnota prawna wyraża odpowiedzialność „przed kimś”, która w ujęciu Wojtyły stanowi „jedną z podstaw wyłonienia władzy, zwłaszcza tzw. władzy sądowniczej”⁴⁰. Wojtyła wyraża w ten sposób przekonanie, że skomplikowane powiązania międzyosobowe i struktura społeczna domagają się zabezpieczenia warunków do tego, by świat osób pozostał światem prawdziwie osobowym. Odpowiedzialność „przed” wymaga zharmonizowania różnych wolności, ma jednak szersze konsekwencje.

Jako instruktywna ilustracja takiego widzenia wspólnoty prawnej może służyć stosunek do nasciturusa – dziecka poczętego, jeszcze nienarodzonego. Kwestii tej wiele uwagi poświęcił Tadeusz Styczeń. Nasciturus oczywiście nie posiada takiej autonomii, jak człowiek już narodzony, nie dokonuje wyborów, a na początkowych etapach rozwoju brak mu jakichkolwiek przeżyć afektywnych. Jednakże, jak argumentują i Wojtyła, i Styczeń, nie jest on tylko „potencjalną osobą” – od samego poczęcia jest bowiem człowiekiem, a zatem kimś, i to kimś najsłabszym z najsłabszych, zależnym w swym istnieniu nie tylko od kobiety ciężarnej, ale także od jej otoczenia⁴¹. Warto podkreślić, że przynajmniej na gruncie argumentacji prawniczej zaliczanie nasciturusa do grona osób, a zatem i członków wspólnoty prawnej, nie musi być poprzedzone metafizyczną argumentacją, udowadniającą, że nasciturus jest osobą. Przerzucanie ciężaru przedstawienia dowodu na tego, kto domaga się ochrony dziecka jeszcze nienarodzonego, stoi w sprzeczności z podstawowym

³⁹ Por. np. J. Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 252-258.

⁴⁰ Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 214.

⁴¹ Obowiązek dbania o dobrostan zależnego od innych nasciturusa nie spoczywa tylko na kobiecie ciężarnej, chociaż na niej w sposób szczególny. W sytuacjach typowych spoczywa też na ojcu rozwijającego się dziecka, ale – odpowiednio do okoliczności – także na innych osobach.

założeniem – w normalnych warunkach przyjmowanym w prawie bez wyjątku – że gdy mamy do czynienia z istotą ludzką w sensie biologicznym, mamy do czynienia z osobą, której słuszenie należy się ochrona prawna⁴². Dlatego, jak argumentował Styczeń, ochrona życia nienarodzonego jest jedyną logicznie i moralnie dopuszczalną implikacją zasady równej godności wszystkich ludzi: „W odniesieniu do *jednorodnego procesu*, który ma charakter *ciągły*, zasada racji dostatecznie ten proces tłumaczącej wyklucza możliwość niesprzecznego zidentyfikowania tego procesu (jako tego właśnie) bez uznania, że jest on *tym samym już w punkcie*, w którym się zaczął, i potem cały czas nieprzerwanie *tym samym od punktu*, w którym się zaczął”⁴³.

Z tego powodu legalność tak zwanej „aborcji na życzenie” czy nawet aborcji ze względu na trudną sytuację osobistą jest niedopuszczalna i godzi nie tylko w stricte moralną wartość ludzkiego życia, ale także i w same głębokie podstawy wspólnoty prawnej. Stosunek do pewnych grup ludzi decyduje o tożsamości i charakterze takiej wspólnoty. Liberalne prawo aborcyjne, zgodnie z którym legalność przerwania ciąży zależałaby wyłącznie od decyzji kobiety ciężarnej, statuowałoby wspólnotę zaprzeczającą godności człowieka, ponieważ uzależniałaby ochronę życia każdego człowieka (bo każdy kiedyś był nasciturusem) od arbitralnej decyzji innego człowieka. Dozwolenie na ustanie ochrony prawnej w trudnych okolicznościach społecznych stawiałoby życie człowieka w pozycji dobra niższego od dobrostanu społecznego⁴⁴. Liberalne prawo aborcyjne jest zatem błędne nie tylko pod względem moralnym, w sensie zapoznania pewnych obowiązków moralnych, ale także pod względem prawnym, ponieważ konstruuje wspólnotę prawną na zasadach zaprzeczających równości ludzi i równemu szacunkowi do osób.

Dodajmy dla porządku, że powyższe rozumowanie samo w sobie nie rozstrzyga, jak dokładnie ma być ukształtowana ochrona życia poczętego. Zasadnicza i nieusuwalna trudność w znalezieniu dobrego i mającego szansę uzyskać społeczną akceptację reżymu prawnego w tym zakresie bierze się stąd, że prawo musi uwzględniać także *interesy kobiety ciężarnej*, zwłaszcza jej życie i zdrowie, ale także jej godność. Wynika to z tych samych przesłanek, na mocy których chroni się życie nasciturusa. Pewne formy ochrony życia poczętego mogą być w tym kontekście trudne do utrzymania. Na przykład przepisy prawa pozwalające skazać kobietę, która doznała poronienia (w ja-

⁴² Por. R u p n i e w s k i, *Human Dignity and the Law*, s. 203.

⁴³ T. S t y c z e Ń, *Dlaczego obrona życia nienarodzonego?*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 5, *Człowiek darem*, red. C. Ritter, Towarzystwo Naukowe KUL – Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2014, s. 302.

⁴⁴ Na wątki relatywizacji życia ludzkiego do jego jakości zwraca dobitnie uwagę Eduard Pic-ker (zob. E. P i c k e r, *Godność człowieka a życie ludzkie*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007).

kichś szczególnych okolicznościach), na karę kryminalną, mogłyby w sposób poważny naruszać godność kobiety, która nie dość, że doznała traumy utraty dziecka, to jeszcze mierzy się z postępowaniem prokuratorskim⁴⁵. Dlatego, mimo kierowania się zasadą *in dubio pro vita humana* (w razie wątpliwości rozstrzygać na korzyść ludzkiego życia), prawne uregulowanie przerywania ciąży i orzekanie sędziowskie w trudnych przypadkach pozostaje niełatwym i kontrowersyjnym zagadnieniem. Przywołałem jednak tę kwestię tylko po to, by ukazać podstawy wszelkiego szczegółowego dyskursu na temat wspólnoty prawnej. Podstawy te to godność człowieka i elementarna solidarność z każdym człowiekiem jako osobą, niezależnie od poziomu jego rozwoju czy stanu zdrowia – czyli właśnie wartości przewodnie wspólnoty prawnej rozumianej zgodnie z personalistycznym sensem prawa. Jest on przez wspólnotę prawną zachowywany tylko wtedy, gdy żaden człowiek ani grupa ludzi nie podlega arbitralnemu aktowi wykluczenia.

Podobnym przykładem, o mniejszym jednak, moim zdaniem, ciężarze gatunkowym jest stosunek do nielegalnych migrantów, którzy w niektórych przypadkach (ostatnio licznych), nie mając statusu uchodźcy, niejako tracą także wszelki status *civilis*, co sprawia, że traktowani są w sposób uwłaczający ich elementarnej godności. Każda wspólnota prawna ukształtowana w myśl personalistycznego sensu prawa powinna znaleźć formy włączenia tych i podobnych grup do swego grona.

*

W niniejszym artykule podjąłem próbę poczynienia kolejnego kroku na drodze budowania personalistycznej doktryny prawnej. Skoncentrowałem się na najbardziej ogólnych rysach prawa, na jego personalistycznym sensie i obrazie wspólnoty prawnej, jaki zeń wynika. Dlatego pominąłem kwestie prawdziwości istniejących ujęć prawnonaturalnych oraz ich dyskusji z pozytywizmem. Sądzę bowiem, że te cechy prawa, o których pisałem w niniejszym artykule, można zaakceptować w ramach każdego nurtu teoretycznoprawnego. Prawo odzwierciedla nieredukowalne elementy bytu ludzkiego, jego podmiotowość i godność, na wiele sposobów, co ostatecznie bardzo często sprowadza się do postrzegania człowieka jako osoby odnoszącej się na różnych poziomach do prawdy. Godność człowieka oraz solidarność z każdym człowiekiem

⁴⁵ Zgodnie z typologią zaproponowaną przez Marka Piechowiaka ten przypadek – moim zdaniem – naruszałby „godność ugruntowaną w warunkach życia” (P i e c h o w i a k, *Filozofia praw człowieka*, s. 347n.). Postępowanie prokuratorskie nie negowałoby przecież osobowego bytu kobiety. Niemniej jednak potencjalnie czyniłoby życie tej kobiety podobnym do życia osoby poddawanej torturom.

manifestują się na poziomie najbardziej podstawowym poprzez uznanie prawa za jeszcze jedną sferę afirmacji osoby. W dziedzinie prawa dochodzi też do głosu obowiązek włączenia do wspólnoty ludzi najsłabszych i zależnych od innych (takich jak nasciturus czy uchodźca). Wszystkie te ustalenia traktuję jako implikacje myśli dwóch wybitnych personalistów lubelskich – Karola Wojtyły i Tadeusza Stycznia. Mam jednak świadomość, że ich poglądy mogą być interpretowane także na inne sposoby.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Alexy, Robert. *Begriff und Geltung des Rechts*. Baden-Baden: Karl Alber Verlag, 1992.
- Bioy, Xavier. *Le concept de personne humaine en droit public. Recherche sur le sujet des droits fondamentaux*, Paris: Dalloz, 2003.
- Chauvin, Tatiana. *Homo iuridicus: Człowiek jako podmiot prawa publicznego*. Warszawa: C.H. Beck, 2014.
- Ciszewski, Wojciech. "Republikańskie odczytanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej." *Przegląd Konstytucyjny* 4 (2017): 5–32.
- Dworkin, Roland. *Justice for Hedgehogs*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 2013.
- Finnis, John. *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*. Translated by Karolina Lossman. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC, 2001.
- Gałkowski, Jerzy W. "Prawo naturalne w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II." *Roczniki Filozoficzne* 49–50, no. 2 (1991–1992): 85–110.
- Gewirth, Alan. "Rights and Virtues." *The Review of Metaphysics* 38, no. 4 (1985): 739–62.
- Glinkowski, Witold. "Godność jako odpowiedź, której osoba udziela osobie." *Ethos* 37, no. 1 (145) (2024): 39–56.
- Habermas, Jürgen. *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*. Translated by Adam Romaniuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Jesiołowski, Kamil. *Prawny moralizm w liberalnej demokracji*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2024.
- Jeutner, Valentin. *The Reasonable Person: A Legal Biography*. Cambridge: Cambridge University Press, 2024.
- Krajewski, Kazimierz. *Etyka jako filozofia pierwsza*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006.
- Legendre, Pierre. *La Fabrique de l'homme occidental*, Paris: Mille et une nuits, 2014.
- Lukina, Anna. "The Problem of Evil Law." In *Research Handbook on the Politics of Constitutional Law*. Edited by Mark Tushnet and Dimitry Kochenov. Cheltenham: Edward Elgar, 2023.
- May, James R., and Erin Daly. *Advanced Introduction to Human Dignity and Law*. Cheltenham and Northampton, Massachusetts: Edward Elgar, 2020.

- Mazurek, Franciszek J. *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001.
- Picker, Eduard. *Godność człowieka a życie ludzkie*. Translated by Jarosław Merecki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2007.
- Piechowiak, Marek. *Dobro wspólne jako fundament porządku konstytucyjnego*. Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012.
- Piechowiak, Marek. *Filozofia praw człowieka*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1999.
- Possenti, Vittorio. *Osoba nową zasadą*. Translated by Jarosław Merecki. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2017.
- Potrzeszcz, Jadwiga. "Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego." *Roczniki Nauk Prawnych* 15, no. 1 (2005): 27–49.
- Rau, Zbigniew. "Pięć tez twardogłowego liberała, czyli jak z własnej zgody wyprowadzić posłuszeństwo państwu i prawu." In *Filozofia polityczna po roku 1989*. Edited by Justyna Miklaszewska and Jakub Szczepański. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011.
- Rawls, John. *Teoria sprawiedliwości*. Translated by Maciej Panufnik, Jarosław Pasek, and Adam Romaniuk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- Rupniewski, Michał. *Human Dignity and the Law: A Personalist Theory*. Abington and New York: Routledge, 2022.
- Rupniewski, Michał. "Human Dignity as Law's Foundation: An Outline of a Personalist Jurisprudence." In *The Inherence of Human Dignity*. Volume 1. *Foundations of Human Dignity*. Edited by Angus J.L. Menuge and Barry W. Bussey. London and New York: Anthem Press, 2022.
- Rupniewski, Michał. "Ujęcie solidarności w 'Osobie i czynie' Karola Wojtyły: Analiza krytyczna i próba rozwinięcia." *Mysł polityczna* 10, no. 4 (2021): 33–54.
- Rupniewski, Michał. "Understanding Fundamental Rights: The Role of Conscience." *Supreme Court Law Review: Second Series* 113 (2023): 71–92.
- Scanlon, T. M. *What we Owe to Each Other*. Cambridge, Massachusetts, and London: The Belknap Press of Harvard University Press, 1998.
- Styczeń, Tadeusz. "Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i drugih." *Communio* 2, no. 2 (8) (1982): 45–69.
- Styczeń, Tadeusz. "Dlaczego obrona życia nienarodzonego?" In Styczeń, *Dziela zebrane*. Vol. 5. *Człowiek darem*. Edited by Cezary Ritter. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2014.
- Styczeń, Tadeusz. "Filozoficzna koncepcja prawa naturalnego." *Analecta Cracoviensia* 1 (1969): 297–320.
- Styczeń, Tadeusz. "Moralność – wyróżnik człowieka." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Vol. 3. *Objawiać osobę*. Edited by Alfred M. Wierzbicki. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2013.
- Styczeń, Tadeusz. "Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności: Studium metaetyczne; Rozprawa habilitacyjna." In Styczeń, *Dziela zebrane*. Vol. 2. *Etyka niezależna*. Edited by Kazimierz

- Krajewski. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL and Instytut Jana Pawła II KUL, 2012.
- Supiot, Alain. *Homo juridicus: Essai sur la fonction anthropologique du Droit*. Paris: Le Seuil, 2009.
- Szostek, Andrzej. "Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa: O Karola Wojtyły / Jana Pawła II koncepcji wolności." *Nauka*, no. 3 (2005): 35–47.
- Waldron, Jeremy. "How Law Protects Dignity." *The Cambridge Law Journal* 71, no. 1 (2015): 200–22.
- Walsh, David. *The Priority of the Person*. Notre Dame, Indiana: University of Notre Dame Press, 2020.
- Wierzbicki, Alfred M. *Osoba i moralność: Personalizm w etyce Karola Wojtyły i Tadeusza Stycznia*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2021.
- Wojciechowski, Bartosz. *Tożsamość narracyjna jako warunek autentycznej podmiotowości prawnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2023.
- Wojtyła, Karol. *Człowiek w polu odpowiedzialności*. Lublin: Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 1991.
- Wojtyła, Karol. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2015.
- Wojtyła, Karol. "Osoba i czyn." In Wojtyła, "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011.
- Wojtyła, Karol. "Osoba ludzka a prawo naturalne." *Roczniki Filozoficzne* 18, no. 2 (1970): 53–59.
- Wojtyła, Karol. "Osoba: podmiot i wspólnota." In Wojtyła, "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011.
- Wojtyła, Karol. "Podmiotowość i 'to, co nieredukowalne' w człowieku." In Wojtyła, "Osoba i czyn" oraz inne studia antropologiczne. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2011.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Michał RUPNIEWSKI – W stronę personalistycznej doktryny prawnej. Implikacje antropologii i etyki Tadeusza Stycznia i Karola Wojtyły dla nauki prawa.

DOI 10.12887/38-2025-1-149-14

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel operacjonalizację ustaleń antropologii filozoficznej i etyki kard. Karola Wojtyły i Tadeusza Stycznia SDS w kierunku użyteczności dla nauki prawa. Ostatecznym celem takich badań jest wypracowanie w oparciu o myśl słynnych lubelskich filozofów personalistycznej doktryny prawnej, użytecznej w kontekstach legislacji i stosowaniu prawa. Artykuł realizuje zasadniczo dwa cele. Pierwszym z nich jest odnalezienie personalistycznego sensu prawa, a drugim przedstawienie opisu wspólnoty prawnej wyłaniającej się z tegoż sensu. Cele te realizowane są w trzech krokach. Część pierwsza ma charakter wstępny i odnosi podejście prezentowane w artykule do teorii prawa naturalnego, druga poświęcona jest personalistycz-

nemu sensowi prawa i stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, jak podmiotowość człowieka znajduje odzwierciedlenie w prawie. Część trzecia dotyczy obrazu wspólnoty prawnej, który wyłania się z personalistycznego ujęcia sensu prawa. Ideami przewodnimi takiej wspólnoty są godność osoby ludzkiej oraz solidarność z każdym człowiekiem.

Słowa kluczowe: prawo, personalizm, Tadeusz Styczeń, Karol Wojtyła

Kontakt: Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, ul. Kopcińskiego 8/12, 90-232 Łódź

E-mail: mrupniewski@wpia.uni.lodz.pl

<https://www.uni.lodz.pl/pracownicy/michal-rupniewski>

ORCID 0000-0002-1701-5204

Michał RUPNIEWSKI, Jurisprudential Implications of Anthropology and Ethics of Tadeusz Styczeń and Karol Wojtyła: Towards a Personalist Legal Doctrine

DOI 10.12887/38-2025-1-149-14

The goal of the article is to operationalize the findings of the philosophical anthropology and ethics proposed by Cardinal Karol Wojtyła and Tadeusz Styczeń, SDS, in a way that enhances the usefulness of their ideas for legal sciences. The ultimate aim of the research is to develop a personalist legal doctrine based on the thought of those renowned Lublin philosophers, making it applicable in contexts related to legislation and legal practice. The article pursues two objectives that get us closer to this general, ultimate aim. The first objective is identification of the personalist meaning of law, while the second is to describe the concept of a legal community based on such an interpretation of law. The objectives are achieved in three steps. The first section of the paper serves as an introduction, situating the approach presented in the article within the framework of natural law theory. The second section is dedicated to the personalist meaning of law, focusing on the central question of how human subjectivity and agency are reflected in legal norms. The third section explores the concept of the legal community that emerges from the personalist understanding of law. The guiding principles of such a community are human dignity and solidarity with every human being.

Keywords: law, personalism, Tadeusz Styczeń, Karol Wojtyła

Contact: Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, ul. Kopcińskiego 8/12, 90-232 Łódź, Poland

E-mail: mrupniewski@wpia.uni.lodz.pl

<https://www.uni.lodz.pl/pracownicy/michal-rupniewski>

ORCID 0000-0002-1701-5204